Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

[RED]AKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Niedziela, dnia 9-go lipca 1933 roku. | Nr. 154.

Wyzwolić się z nastrojów wyczekiwania i załamywania rąk!

Rzucamy inicjatywę zorganizowania Pierwszych Targów Częstochowskich.

— Czy warto w dzisiejszych ciężkich czasach? Czy da to jakiekolwiek wyniki wobec zastoju w przemyśle i handlu? — oto pytania z jakiemi się spotykamy przy rozmowach na temat zamierzonej przez nas organizacji Pierwszych Targów Częstochowskich. Odpowiadamy: warto i wyniki będą, właśnie ze względu na ciężkie czasy, spowodowane kryzysem i zastojem. Uważamy, że szczególnie dziś musi nastąpić stężenie myśli realnej, że niewolno dziś zrażać się trudnościami, ani pogrążać się w jałowej krytyce i defetystycznem narzekalstwie, ale zakasać ręce i pracować. Pierwsze Targi Częstochowskie traktować należy właśnie jako odczynnik przeciwko kryzysowi szczególnie i wyłącznie przeznaczony dla częstochowskiego przemysłu i częstochowskiego handlu I w tem zamyka się racja bytu i wytłumaczenie konieczności zorganizowania Pierwszych Targów Częstochowskich

Nie podkreślając nawet znaczenia Jasnej Góry, jako serca stolicy duchowej całej Polski. Częstochowa stanowi naturalny ośrodek kraju na terenach Małopolski, Śląska, Kongresówki i Kresów. Nie posuwamy się do śmiałych projektów naśladowanie już w tym roku wielkich targów Poznańskich. czy Lwowskich, kreślimy jednak plan, uwzględniający wytwórczość przemysłu Częstochowskiego, ewentualnie wojewódzkiego, uznajemy konieczność wydobycia na wierzch bogactwa jakiem rozporządzamy. A bogactwo to jest różnorodne, w przeciwieństwie do innych ośrodków przemysłowych, jak Łódź, Bielsko, Białystok Sląsk, czy Radom. Przemysł częstochowski obejmuje niemal wszystkie gałęzie wytwórczości i to gałęzie nie rękodzielnicze, lecz wysoko rozwinięte i posiadające swą chlubną tradycję Nie wyczerpując całości wytwórczości wymienimy ważniejsze, więc: przemysł hutniczy żelazo, szkło, przemysł włókienniczy (juta, len), papier, drukarstwo, introligatorstwo, cegielnie. kapelusze, przemysł dewocjonalny, mydło, ceramika, (przemysł zabawkowy) wyroby metalowe, celuloidowe, galalidowe drzewne i papierowe), igły, guziki, instrumenty muzyczne, lustra, ramy i listwy, wyroby metalowe, łyżwy, wózki dziecięce pończochy, trykoty kilimy, grzebienie, garnki i odlewy żelazne, tapety, klej żelatyna, albumy i nesesery. zakłady smołowcowe, farby, boraks, naftalina, kreolina, lizol, karbol, eter, świece, mydło, wody gazowe i lecznicze. piwo, czekolada, cukry. Ten chaotyczny spis nie obejmuje wszystkich gałęzi przemysłu Częstochowy — daje jednak dostateczny obraz tej różnorodności, która wyróżnia Częstochowę między innemi ośrodkami przemysłowemi kraju. Te naturalne warunki przemawiają w pełni za koniecznością organizacji Targów Częstochowskich, któreby umożliwiły przemysłowi częstochowskiemu bezpośrednie skontaktowanie się z odbiorcami. umożliwiły mu zdobycie nowych krajowych rynków zbytu. Kupiec, który dziś utrzymuje kontakt listowy z poszczególnemi gałęziami przemysłu naszego, na Targach będzie miał możność zapoznania się z całokształtem naszej wytwórczości, a intensywna propaganda Targów w całym kraju zainteresuje z pewnością kupiectwo polskie, dziś jeszcze nie orjentujące się w różnorodności przemysłowej Częstochowy.

Jesteśmy przeświadczeni, że inicjatywa nasza spotka się narówni z zainteresowaniem miejscowego przemysłu, jak i z poparciem władz rządowych, w myśl szczytnych wskazań Zjazdu Działaczy Społecznych i Gospodarczych, odbytego w Warszawie w m-cu maju, na którem prezes BBWR. Walery Sławek imieniem rządu oświadczył:

„Pragniemy znaleźć wytyczne ogólne, któreby nadały kierunek właściwy poczynaniom inicjatywy prywatnej."

Ufni w poparcie rządu i społeczeństwa rzucamy inicjatywę „Pierwszych Targów Częstochowskich."

Nowe instrukcje prez. Roosevelta.

NOWY JORK. Prezydent Roosevelt przesłał delegacji amerykańskiej w Londynie nowe instrukcje. Roosevelt domaga się od delegacji, by podjęła niezwłocznie akcję w celu przeforsowania programu, mającego na celu zwyżkę cen, a idącego po linji jego własnego planu odbudowy gospodarki narodowej.

LONDYN. „Times" występuje w obronie kontynuowania konferencji i wysuwa jako zadanie konferencji w zmienionych obecnie warunkach wypracowanie w pierwszym rzędzie porozumień regjonalnych, dotyczących określenia obszaru geograficznego lub porozumienia co do poszczególnych surowców, jak np. porozumienie zbożowe, jakie dzisiaj ma się dokonać. Na tej drodze leży obecnie — zdaniem „Timesa" — zadanie konferencji. Półurzędówka brytyjska zajmuje stanowisko bojowe wobec państw złotego bloku. Ideałem jest — twierdzi „Times" — aby konferencja trwała przy udziale wszystkich 66 państw, ale jeżeli są kraje, które istotnie uważają za zbyteczne kontynuowanie konferencji, to najlepszem wyjściem będzie jeżeli ci, co chcą kontynuować konferencję, pójdą własną drogą, aczkolwiek udział państw bloku złotego może być bardzo pożyteczny.

Prasa przewiduje, że obecnie konferencja potrwa conajmniej jeszcze przez 3 tygodnie. Pod koniec lipca odbędzie się posiedzenie plenarne, na którem zostaną podsumowane rezultaty całej pracy i wówczas zapadnie decyzja, czy kontynuować konferencję przez sierpień, czy też odroczyć ją do jesieni.

PARYŻ. Korespondent „Petit Parisien" donosi z Londynu, iż wśród delegacyj na konferencję londyńską rozeszła się pogłoska, jakoby państwa o walucie nieustabilizowanej prewidywały ewentualność powstania bloku, który w ramach konferencji lub na specjalnym kongresie o całkowicie nowym programie rozpocząłby narady bez udziału państw o walucie stabilizowanej.

Blok państw o walucie niestabilizow.

LONDYN. Wśród delegacyj na konferencję londyńską rozeszła się pogłoska, jakoby państwa o walucie niestabilizowanej przewidywały ewentualność powstania bloku, który w ramach konferencji lub na specjalnym kongresie o całkowicie nowym programie rozpocząłby narady, bez udziału państw o walucie stabilizowanej.

Program tej ewentualnej konferencji nie jest jeszcze znany. Projekt utworzenia bloku komentowany jest, jako próba akcji państw o walucie nieustabilizowanej przeciwko państwom o walucie złotej.

Do bloku tego oprócz Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji przystąpiłyby wszystkie dominja Anglji, Indje, Japonja i państwa skandynawskie.

Wiadomość tę należy przyjąć z wszelkiemi zastrzeżeniami.

Mattern odnaleziony!

LONDYN. Otrzymano tu wiadomość z Moskwy, iż zaginiony lotnik amerykański, Mattern znajduje się w miejscowości Anadirczutka, w północnej Syberji, w okolicach morza Beringa. Jak wiadomo, Mattern wyleciał z Chabarowska w kierunku Alaski 22 czerwca i od tej pory nie było o nim żadnych wiadomości.

HARCE TYGRYSÓW NA ULICACH MIASTA ANGIELSKIEGO.

LONDYN. W czasie przedstawienia cyrkowego w miejscowości Eton pod Londynem, wyłamały się z klatek trzy tygrysy i wtargnęły na widownię.

Wśród publiczności wybuchła olbrzymia panika. Kilka osób zostało przez dzikie zwierzęta poważnie poranionych, kilkanaście kobiet i dzieci potratowano w czasie ogólnego zamieszania i ścisku. Tygrysy wydostały się na ulice gdzie przez kilka godzin wszelki ruch zamarł.

Dopiero po długim i denerwującym pościgu udało się służbie cyrkowej złapać zbiegłych drapieżników przy pomocy specjalnych sieci i zamknąć zpowrotem w klatkach.

Wywłaszczenie żydów w Niemczech.

LONDYN. „Morning Post" zamieszcza niezwykle rewelacyjne wiadomości o faktycznem położeniu żydów w Niemczech. Informacyj tych dostarczył dziennikowi pewien kupiec angielski, który codopiero powrócił z dłuższej podróży handlowej po większych miastach niemieckich.

Prześladowanie żydów w Niemczech osiągnęło obecnie punkt kulminacyjny. Rząd Hitlera bowiem, chcąc skutecznie przeciwdziałać rosnącemu niezadowoleniu w szeregach oddziałów szturmowych i wogóle wśród szerokich mas ludności, skierowuje wszystkie wybuchy rozgoryczonych mas przeciwko żydom. W tym celu opracowana została ustawa, która przewiduje, że koszta utrzymania umieszczonych w obozach koncentracyjnych „przestępców" politycznych wyznania mojżeszowego muszą solidarnie ponosić wszyscy znajdujący się na wolności żydzi.

Ustawa ta w grucie rzeczy nie jest niczem innem, jak wywłaszczeniem żydowskiej klasy posiadającej, albowiem ściąganie owych kosztów odbywa się w drodze przymusowej przy zastosowaniu najbrutalniejszego teroru.

I tak do właściciela jednego z wielkich berlińskich domów towarowych w Szpandawie przybył oddział policji hitlerowskiej który pod groźbą natychmiastowego aresztowania zmusił go do wydania z kasy swego przedsiębiorstwa 36.000 marek, za co otrzymał pokwitowanie.

Gdy ograbiony w ten sposób kupiec usiłował później upomnieć się o zwrot powyższej kwoty, spotkał się z szyderczem oświadczeniem, że została ona zużyta na wyżywienie jego współwyznawców.

Tego rodzaju wypadki są w Berlinie, a również w innych miastach na porządku dziennym, co oczywiście wywołuje wśród całej ludności żydowskiej nastrój paniki.

NIEUDAŁY ZAMACH HITLEROWSKI NA ELEKTROWNIĘ W GRAZU.

WIEDEŃ. Kanclerz Dollfuss wygłosił w Grazu przemówienie, w którem ostro potępił hitlerowców austrjackich. Przy tej sposobności doszło do manifestacyj, które miały burzliwy przebieg. Grupy hitlerowców usiłowały przeszkodzić zebraniu, na którem przemawiał kanclerz. Policja szarżowała kilkakrotnie, rozpędzając tłum. Kilkanaście osób raniono, 50 działaczy hitlerowskich aresztowano.

Podczas pobytu Dollfussa w Grazu usiłowali hitlerowcy uszkodzić tamtejszą centralę elektryczności, aby pogrążyć miasto w ciemnościach. Zamach ten został jednak na czas unicestwiony. Pozatem wymalowali hitlerowcy na wszystkich drzwiach i sklepach w okolicy Grazu swastyki hitlerowskie.

Zagadkowe morderstwo dwojga staruszków.

ŁOWI[illegible] We wsi Rozdzielnia, pow. łowicki, do[illegible]no w tajemniczych okolicznościach zabójstwa na osobie 70-letniego Józefa Górskiego i jego żony 55 letniej Marjanny. Swiadkami dramatycznej sceny była jedynie mała wnuczka zamordowanych, która nie umie podać nic konkretnego o sprawcach, czy też wskazać potwornego mordercy.

Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło, że tłem morderstwa nie był cel rabunkowy, albowiem z mieszkania zamordowanych Górskich nie zginęły żadne przedmioty. Poszlaki szły w kierunku rodziny Górskich, to też aresztowano córkę zamordowanych, przeciwko której zdołano zebrać szereg poszlak. Motywem ohydnej zbrodni miała być chęć przyspieszenia podziału majątku.

BARON RÓŻYCZKA ROSENWERTH UNIEWINNIONY.

W toczącym się od szeregu dni procesie barona Różyczki-Rosenwertha oskarżonego o olbrzymie nadużycia na szkodę Podlaskiej Fabryki Samolotów, której jest głównym akcjonarjuszem, zapadł wczoraj wyrok, mocą którego baron Różyczka Rosenwerth uniewinniony został ze wszystkich zarzutów.

POWRÓT KPT. SKARŻYŃSKIEGO DO POLSKI.

Kpt. Skarżyński otrzymał od swych władz przełożonych polecenie, aby zaniechał projektowanego lotu do Stanów Zjednoczonych, który musiałby odbyć na dystansie około 15,000 klm. W dniach najbliższych kpt. Skarżyński wyruszy drogą morską z Rio de Janeiro do Europy. Aparat, którym znakomity lotnik polski odbył swój wspaniały lot nad Atlantykiem, załadowany będzie również na statek. — Przybycia kpt. Skarżyńskiego do kraju należy się spodziewać w pierwszych dniach sierpnia.

ROZMOWY POLSKO-GDAŃSKIE.

GDAŃSK. — Gdański komunikat urzędowy donosi, że komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku dr. Papee złożył w czwartek wizytę prezydentowi senatu gdańskiego, Rauschningowi z którym konferował w sprawie niezwłocznego podjęcia przewidzianych rokowań bezpośrednich.

Komisja, złożona z dwu przedstawicieli Polski i Gdańska, ma opracować program spraw spornych, które należy najpierw rozwiązać. Skoro tylko dojdzie do porozumienia w sprawie programu, poszczególne komisje przystąpią do omawiania poszczególnych spraw grupami, zależnie od różnych dziedzin.

Dźwiękowe KINO „LUNA"
Dziś i dni następnych — dawniej „GRAND-KINO" — Wspaniały program! 5 gwiazd w wielkim potężnym filmie p.t. Eskadra śmierci W rolach głównych: Pat O'Brian, Ralph Belamy, Glorja Stuart, Liljan Bond i Slim Summerville.
— — Nad program: TYGODNIK DZWIĘKOWY PARAMOUNTU. — —

PREMJER JĘDRZEJEWICZ U KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT. Premjer Vaida Voewod przyjął wczoraj premjera Jędrzejewicza. W rozmowie poruszono szereg zagadnień aktualnych. Następnie premjer Jędrzejewicz przyjęty był na na audjencji przez króla i zatrzymany przez niego na śniadaniu, w którem wzięli również udział premjer Vaida, obecni w stolicy ministrowie oraz poseł R. P., Arciszewski. Powrót premjera Jędrzejewicza z Rumunji oczekiwany jest dzisiaj.

MARSZAŁEK SENATU RACZKIEWICZ W KURYTYBIE.

KURYTYBA. Przybył tu marszałek Senatu, Raczkiewicz. Przed dworcem ustawiono kompanję honorową. W związku polskim odbyła się akademja, w czasie której uchwalono rezolucje, dotyczące przeciwstawienia się wszelkim zakusom na polskie Pomorze. 5 b. m. odbyła się przed marszałkiem defilada wojsk stanu Parana.

ESKADRA WŁOSKA ZNÓW UWIĘZIONA.

REYKJAWIK. Eskadra włoska pod dowództwem gen. Balbo przybyła do Reykjawik, stolicy Islandji, gdzie została niezwykle entuzjastycznie powitana.

Wobec bardzo złej pogody, panującej na trasie między Reykjawikiem a Cartwright na Labradorze, eskadra odroczyła start do przelotu najtrudniejszego odcinka długości 2.400 kilometrów.

Płatowce zostały gruntownie przejrzane, a motory sprawdzone. Cała eskadra w pogotowiu oczekuje w porcie na pomyślne meldunki meteorologiczne.

SZTUCZNY BĘBENEK — WRACA UTRACONY SŁUCH.

SZTOKHOLM. Lekarz tutejszy, dr. Wilhelm Nasiell zademonstrował na kongresie laryngologicznym w Oslo spreparowany przez siebie sztuczny bębenek uszny, który znawcy uznali za najlepsze rozwiązanie tego skomplikowanego problemu. Proteza ta wykonana jest z cellofany. Wraca ona słuch, o ile głuchota spowodowana została pęknięciem lub rakiem bębenka.

ROKOWANIA O REDUKCJĘ DŁUGÓW WOJENNYCH—W SIERPNIU.

WASZYNGTON. Według komunikatu departamentu stanu, państwa europejskie pragnące uregulowania sprawy płatności długów wojennych, mogą zgłosić swe propozycje w początku sierpnia b. r.

W tym miesiącu sprawa regulowania europejskich długów wojennych będzie na nowo rozpatrywana przez rząd amerykański, w zależności od konjunktury gospodarczej, która do tego czasu zapanuje.

SKANDYNAWJA PRZYŁĄCZY SIĘ DO „PAKTU WSCHODNIEGO".

MOSKWA. Dyplomacja sowiecka w państwach skandynawskich ujawnia ostatnio ożywioną działalność. Celem tej akcji jest przystąpienie państw skandynawskich do konwencji londyńskiej o definicji napastnika. W najbliższym czasie oczekiwane jest oficjalne wystąpienie dyplomatycznych przedstawicieli w Sztokholmie, Oslo i Kopenhadze w tej sprawie. Przystąpienie Szwecji i Danji jest prawie pewne.

AMERYKA NA WŁASNYM, ODRĘBNYM SZLAKU.

LONDYN. W angielskich kołach politycznych obiegają pogłoski, że w związku ze zmianą kursu polityki amerykańskiej Stany Zjednoczone nie wezmą już udziału w konferencji rozbrojeniowej i nie odnowią kończącego się w 1935 r. londyńskiego układu o ograniczeniu zbrojeń na morzu. Specjalny delegat amerykański na Konferencję Rozbrojeniową, Norman Davis nie powróci już do Europy. Wiadomości o bliskiem uznaniu Sowietów przez St. Zjednoczone potwierdzają się.

ARESZTOWANIE 50 LEKARZY BERLIŃSKICH ZA „ZDRADĘ STANU".

BERLIN. Niemiecka tajna policja państwowa dokonała aresztowania 50 berlińskich lekarzy za „zdradę stanu". Lekarze ci byli zorganizowani pod nazwą „Beratungsstelle für Aerzte" i w połączeniu z berlińską gminą żydowską stanowili — jak mówi komunikat — „nowy związek marksistowsko-komunistyczno-anarchistyczny".

Komunikat mówi, że organizacja ta była „centralnem źródłem propagandy antyniemieckiej, znaleziono wielkie kompromitującego materjału, a nawet dokumenty stwierdzające, że namawiano do aktów sabotażu (!) przeciw obecnemu narodowo-rewolucyjnemu rządowi niemieckiemu.

Śledztwo ma być prowadzone energicznie a po zakończeniu śledztwa ma być wytoczony całemu związkowi proces o zdradę stanu i sabotaż rewolucji hitlerowskiej.

Kino-Teatr „ATLANTIC"
Film, który wywołał oszałamiający zachwyt i entuzjazm we wszystkich stolicach Europy Swietna tragiczka OLGA CZECHOWA w dramacie p. t.
MOULIN ROUGE
Nad program: ARCYWESOŁA FARSA oraz KRAJOWA KRONIKA AKTUALN.
Szczegóły w afiszach.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Pan Prezydent R. P. mianował p. Kazimierza Kościesza Strzegockiego, dyrektora technicznego PKO. — vice-prezesem Pocztowej Kasy Oszczędności.

— Przybył do Warszawy Karol Radek, redaktor „Izwiestij", wychodzących w Moskwie, jeden z najwybitniejszych sowieckich publicystów politycznych.

— Przywódca rozwiązanego przed kilku dniami centrum, b. kanclerz Brüning oraz inni posłowie centrum zamierzają złożyć swe mandaty, uważając, że przy rozwiązaniu stronnictwa hitlerowcy pogwałcili umowę z centrum.

— Sterowiec „Graf Zeppelin" opuścił Rio de Janeiro, kierując się nad Atlantyk. Sterowiec powraca do Europy po swym raidzie nad Ameryką Południową.

Piloci francuscy, Rossi i Codos mają wystartować dziś do lotu przez Atlantyk. Francuscy piloci postanowili wyprzedzić Amerykanina, Posta i ustanowić nowy rekord światowy długości lotu w linji prostej.

— W Nowym Jorku, na Wallstreet, krążą coraz bardziej uporczywe pogłoski, że dolar spadnie niebawem do poziomu 50 centów w złocie.

— Wobec rozwiązania się wszystkich partyj, układ wewnętrzny parlamentu Rzeszy uległ zupełnemu przeobrażeniu. Faktycznie istnieje tylko jedna frakcja hitlerowska, licząca obecnie 289 członków zwykłych i 7 hospitantów.

ADWOKAT
Tadeusz Dziubiński
przeniósł kancelarję
z ulicy Kilińskiego Nr. 3 na ulicę Waszyngtona 24 (d Jasna)

LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
Ul. N. Marji Panny (Aleja) Nr.10.
Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wieczorem. W niedziele i święta od 10 — 2 po południu,
Telefon Nr. 250.

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

38) POWIEŚĆ.

Woźnica spuścił stopień; powiedziała mu kilka słów, zdziwiony znowu zamknął drzwiczki.

— Dama wcale nie wysiadła?

— Nie, rzuciła się wgłąb powozu, zakryswszy rękoma oczy. Pobiegłam do woźnicy i spytałam, nim wsiadł na kozioł: „A co, mój kochany, zawracasz? — Tak. — A dokąd? — Tam, skądem przyjechał. — A skądeś przyjechał? — Z rogu ulicy św. Dominika i Belle Chasse".

Na te słowa Rudolf zadrżał. Jego najlepszy przyjaciel markiz d'Harville, pogrążony od niejakiego czasu w tajemnym smutku, mieszkał właśnie na rogu ulicy św. Dominika i Belle-Chasse. Czy to jego żona tak biegła na swoją zgubę? może ją mąż miał w podejrzeniu? może to właśnie było źródłem jego zgryzot? Znał jednak wszystkich bywających u markizy, a nie przypominał sobie nikogo podobnego do majora. Zamyślenie się Rudolfa nie uszło uwagi odźwiernej.

— O czem pan myślisz? — zapytała.

— Zastanawiam się nad tem, dlaczego ta dama podjechała aż do samego domu... a potem nagle się wróciła.

— Co pan chcesz? rozmyśliła się może, bała się, sumienie... My, biedne kobiety, tak jesteśmy bojaźliwe! — dodała obrzydliwa baba, przybierając skromną minkę.

— Mocno wierzę... więc dama?

— Nie wiem, czy młoda, bom jej nie widziała, odjechała sobie szczęśliwie i cichuteńko... Wyobrażaliśmy sobie, jaką minę major zrobi... przynajmniej z godzinę jeszcze czekał. Potem dopiero idę na górę; przychodzę, otwieram, drzwi skrzypnęły... na schodach i w przedpokoju ciemno jak w piwnicy... Skoro weszłam, major wziął mnie w swoje objęcia i mówi z przymileniem: „Jakżeś późno przyszła, mój aniele!..."

Mimo smętnych myśli, które go zajmowały, Rudolf nie mógł się wstrzymać od śmiechu, spojrzawszy na rudą perukę baby i wyobrażając ją sobie w objęciu majora. Pani Pipelet z żałosnym uśmiechem mówiła dalej:

— To jeszcze nic!... Grubjanin, odskoczył jak oparzony i zawołał: — Kto to jest, u licha? — To ja, panie majorze, pani Pipelet, odźwierna; dlatego proszę pana trzymać ręce przy sobie. Ach, gdyby to Alfred widział!

— Czego chcesz? — zawołał z gniewem. — Czy nie powiedziałem, żebyś mi kazali przynieść mojej drzwi? — Powiadam: — Pewno, majorze!

— A więc? — Ta pani... odjechała.

— Powóz nie może być daleko! — krzyknął major, rzucając się do drzwi.

— Gdzie tam! — mówię do niego, — Od godziny już... od godziny!... dlaczegoście mi wprzód nie powiedzieli? — zawołał w największym gniewie, odwiązując paradny szlafrok i rzucił na ziemię złotem haftowaną aksamitną czapeczkę... A szlafrok błyszczał aż oczy bolały... Major wyglądał w nim jak robaczek świętojański.

— I od tego czasu ani on, ani ta dama tu nie były?

— Nie. Ale czekaj pan końca historji, — odzowiadała pani Pipelet. — Schodzę do Alfreda. Właśnie tam była stróżka z sąsiedniego domu i przekupka. Owóż opowiadam im, jak major wziął mnie wpół i nazywał swoim aniołem. Smiali się do rozpuku, nawet Alfred... chociaż jest taki melancholijny... odkąd ten Cabrion, potwora, nad nim się pastwi.

— Rudolf spojrzał na nią ze zdziwieniem.

— Kiedyś, jak się bliżej poznamy, powiem to panu... Tedy Alfred, mimo swej melancholji, zaczyna wołać na mnie: mój aniele!... W tej chwili major wychodzi z mieszkania, zamyka drzwi i chce zejść, ale jak usłyszał głośne nasze śmiechy, zatrzymał się z bojaźni, żebyśmy z niego nie drwili, bo musiał koniecznie koło naszej izby przechodzić. Domyśliliśmy się, o co mu idzie, i wnet przekupka zawołała grubym głosem: „Pipelet, jakże późno przychodzisz, mój aniele!" To słysząc, major wrócił się i zatrzasnął drzwi za sobą... a myśmy ciągle na niego czatowali... Nakoniec, nie mogąc się doczekać, zbiegł po schodach. rzucił mi klucz, ani słowa nie mówiąc, i uciekł, a przekupka wciąż wołała: „Jakże późno przychodzisz, mój aniele!"

— Ale major mógłby za to wziąć kogo innego do dozoru swego mieszkania, i stracilibyście swoje dwanaście franków.

— Oho! niech spróbuje... mamy go w ręku... wiemy, gdzie mieszka jego kochanka, i gdyby nam co mówił, zagrozilibyśmy, że wydamy go z sekretu... Zresztą, kto mu się podejmie usługiwać za dwanaście franków? O, brzydki sknera! Posuwa skąpstwo do takiego stopnia, że liczy polanka drzewa... Musi być jakiś hołysz zbogacony... Nie życzę mu źle; ale mnie to to bawi, że go kochanka tak pięknie zwodzi... Założyłabym się, że i jutro tak samo będzie. Powiem przekupce, żeby znowu przyszła, dobrze się ubawimy. Jutro zobaczę tę damę; chociaż za woalem, muszę się jej dobrze przypatrzyć... A to mi skromnisia; naznacza schadzki, a potem udaje, że się wstydzi.. Ale niech pan daruje... muszę garnek odstawić od ognia, bo już się flaki ugotowały... Jakżeż się Alfred ucieszy, on, co sam powiada, że za flaki sprzedałby swoją piękną Francję!

(D. c. n.).

ciągiem wycieczkowym.

W wycieczce mogą brać udział członkowie organizacyj prorządowych, sympatycy i ich rodziny i znajomi.

Wycieczka zabawi w Gdyni pełne dwa dni tj. niedzielę 16 i poniedziałek 17 lipca r. b., powrót do Częstochowy nastąpi we wtorek rano dnia 18 lipca.

O zbiórce na stacji kol. w Częstochowie uczestnicy zostaną powiadomieni.

Wycieczka zwiedzi port handlowy, wojenny i urządzenia portowe, oprócz tego statkiem uda się po sinych falach Bałtyku na półwysep Hel.

Przejazd w obie strony wynosi tylko 15 zł. bez żadnych dodatkowych opłat. Nocleg są zapewnione w cenie od 75 gr. do 2 zł.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje i udziela informacyj Sekretarjat Bezpartyjnego Bloku W. R. przy ul. N. Marji Panny nr. 71 m. 4 od godz. 9—14 i od 17—20 codziennie. Telefon 898,

Uniewinniony.

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa Antoniego Glińskiego z oskarżenia Władysława Maciejewskiego o rzekome podwójne pobranie sumy pieniężnej.

Skazany w I instancji A. Gliński wniósł apelację do sądu okręgowego, który wydał wyrok uniewinniający.

Za fałszywe oskarżenie A. Gliński występuje na drogę sądową przeciwko Władysławowi Maciejewskiemu.

Skrócone ciągnienie V-tej klasy obecnej loterji wstępem do zasadniczej reformy.

Gra loteryjna, która dzięki klasycznej formie ujmowania wzajemnego zakładu, zasługuje słusznie na miano królowej gier, przeżywa wraz z całem otaczającem nas życiem głęboką rewolucję, wynikającą z zasadniczej zmiany tempy w jakiem poszedł świat w latach ostatnich. Uznając niewzruszalność zasad, na których Loterja Klasowa została oparta i dzięki którym stała się najpopularniejszą, błędem byłoby utrzymanie niektórych skostniałych form zewnętrznych, niezgodnych z duchem czasu.

W myśl tych zasad reforma opracowana w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej poszła w dwuch kierunkach. skrócenia czasu rozgrywki, oraz usprawnienia administracji. Jak to już zaznaczył Dyrektor Loterji Państwowej w swoim wywiadzie, udzielonym prasie, skrócenie w V tej klasie obecnej 27-mej Loterji ciągnienia do 15 dni zamiast 27 miu, z zachowaniej całkowitej ilości i jakości wygranych jest posunięciem dążącem do usprawnienia administracji.

Nie jest to jednak celem reformy, a jedynie środkiem do dalszych usprawnień. Dążenia reformy idą w kierunku przeprowadzenia tych samych skróceń i usprawnień w całym systemie loterji.

Nie należy jednak niedoceniać zastosowanego skrótu ciągnienia V-tej klasy, który daje graczom wielkie korzyści, skracając o cały miesiąc okres wyczekiwania na wypłatę wygranych.

Podkreślić tu należy z całym naciskiem, że Generalna Dyrekcja, uwzględniając intencję i dążenia graczy, bierze na siebie ciężki bardzo obowiązek sprawnego zrealizowania, w skróconym o 1 miesiąc terminie tych samych, wyznaczonych w planie gry 45,326 wygranych i 1,200 wygranych pocieszenia.

Niefortunny występ włamywaczy.

W mieszkaniu p. Rubina Fiszmana (Najśw. Marji Panny 10) przeprowadzano remont. Malarze zatrudnieni przy malowaniu mieszkań zauważyli na piecu ukrytą biżuterję. Właściciel mieszkania, p. Fiszman zauważył podejrzane ruchy malarzy koło pieca i ostrzegł ich, by nie ważyli się ruszać niczego ze znajdujących się kosztowności. Po skończonem odnowieniu lokalu p. Fiszman stwierdził, że wszystkie przedmioty pozostały i nic z nich nie zabrano. Kiedy po kilku dniach zaszła konieczność wykonania szeregu poprawek, właściciel mieszkania wezwał malarzy, polecając usunąć im zauważone niedokładności. Obaj wezwani: Ludwik Miąsko (św. Barbary 34) i Alfons Palmowski (Kilińskiego 18) w czasie pracy skradli całą zawartość skrytki na piecu, zawierającej kosztowną biżuterję m. in. pierścionek z brylantem wartości 500 zł. Natychmiast zarządzono poszukiwanie i policja po przeprowadzeniu rewizji osobistej od obu malarzy odebrała część skradzionej biżuterji, a wśród niej i wspomniany drogocenny pierścień z brylantem. Pieniądze zabrane z pieca zdążyli obaj przehulać. Opryszków z polecenia władz osadzono w więzieniu.

Tragiczna śmierć bohaterskiej matki.

Rzuciła się w ogień, by ratować dzieci. — Dwie ofiary pożaru.

W nocy z środy na czwartek we wsi Kuźnica Grodziska wybuchł groźny pożar w zabudowaniach 28 letniego Stanisława Więcka, który w krytycznym momencie spał w stodole. Przebudziwszy się w pewnej chwili Więcek ujrzał swój dom, objęty płomieniami. Nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, Więcek rzucił się w płomienie, chcąc ratować żonę i dwoje dzieci, które przebudziły się, gdy cały budynek stał już w ogniu. Na progu domostwa Więcek zderzył się z wpółprzytomną już żoną, która prawie oszalała z przerażenia podała mu jedno z dzieci, kilkuletnie. Nim oszołomiony mężczyzna zdążył ochłonąć, żony już nie było, rzuciła się z rozpaczliwą odwagą matki na ratunek swego drugiego dziecka. Nieszczęśliwa kobieta nie zdołała już wydostać się z płonącego budynku, gdyż po chwili zawalił się pułap w sieni, grzebiąc matkę wraz z dzieckiem.

Dzięki bohaterskim wysiłkom przybyłych do pożaru straży ogniowych udało się Więckową i dziecko wydobyć z pod gruzów. Więckowa była okropnie pokaleczona i poparzona, dziecko nie żyło już. Ofiarę miłości macierzyńskiej przewieziono wraz z drugiem dzieckiem do szpitala Panny Marji, gdzie w chwilę po przewiezieniu zmarła.

Dziecko zmarło już w drodze do szpitala. Sam Więcek doznał również bolesnych poparzeń, niezagrażających jednak życiu jego. Wczoraj odbył się pogrzeb tragicznie zmarłych Więckowej i obojga dzieci.

Ujęcie młodej i bezczelnej oszustki

Sukces policji częstochowskiej.

Od szeregu dni sygnalizujemy codziennie wykrycie coraz to nowych kradzieży, włamań, oszustw itp. Przypada teraz kolej na zanotowanie nowego sukcesu wydziału śledczego w Częstochowie.

Od dłuższego czasu mieszkania zamożnych obywateli i dyrektorów miejscowych fabryk odwiedzała 20-letnia panna, ubrana w pensjonarski berecik i granatowy mundurek z teczką w ręku, b. wychowanka zakładu przy ul. Starej, Aniela Konieczko i ofiarowała swe usługi jako wykwalifikowana hafciarka, przedstawiając zaświadczenie wspomnianego zakładu. Jeśli w mieszkaniu do którego wchodziła nie było nikogo Konieczko dokonywała kradzieży i niezatrzymywana przez nikogo ulatniała się.

W ten sposób w dniu 6 b.m. udało jej się skraść z mieszkania pp. Staszewskich przy ul. Al. Wolności 36 3 pierścionki z brylantami, zegarek złoty i 8 zł. gotówką. Przedmioty te zabrała z sypialni w czasie kiedy p. Staszewska znajdowała się w jednym z dalszych pokoi.

Tegoż dnia Konieczko przybyła na teren fabryki „Motte", gdzie zamierzała dokonać podobnej kradzieży. Kręcącą się jednak nieznajomą zauważono w rejonie fabryki i personel przytrzymał ją do przybycia policji. Przy rewizji osobistej znaleziono wszystkie skradzione u pp. Staszewskich przedmioty, a w czasie przesłuchiwania wyszło na jaw że w r. ub. Konieczko dokonała już na terenie fabryki „Motte" kradzieży w mieszkaniu pp. Legaj, gdzie skradła dwie pary jedwabnej bielizny.

Młodą osustkę—hafciarkę osadzono w więzieniu.

Delegat Ministerstwa P. i T. w Częstochowie. W związku z mającem nastąpić wkrótce uruchomieniem automatycznej centrali telefonicznej bawi w naszem mieście od szeregu dni delegat Ministerstwa Poczt i Telegrafów, p. inż. Kazimierz Staniszewski, który osobiście czuwa nad całością prowadzonych przy automatyzacji prac. Pobyt p. inż. Staniszewskiego potrwa kilka tygodni, do czasu całkowitego uruchomienia nowej centrali telefonicznej.

Ze sportu. Dziś w sobotę 8 b. m., o godz. 17.30 na stadjonie Brygady odbędzie się finałowe spotkanie R.K S. u z Victorią. W niedzielę o tejże godzinie Victoria grać będzie ze Strzelcem z Kielc.

Lista ofiarodawców na fundusz „Orlęcia". Na fundusz Stowarzyszenia Młodzieży Pracującej „Orlę" w Kłobucku następujące osoby złożyły ofiary p. p.: Frygowie 5 zł., Pohoreccy, W. Kopacz 2 zł., J. Wilk 1 zł., M. Kupliński 2 zł., S. Cieleban 1 zł., R. Kwaskowski 1 zł., P. Fryga 1 zł., Przybyłowski 1 zł. 50 gr., Z. Krupski 2 zł., E Złośnikówna 1 zł., Syguda 1 zł., Gastkówna 50 gr., Kurkowski 1 zł., Flodrowska 1 zł., N. Woźniakowa 1 zł., K. Pacańska 1 zł., Rembiszewska 1 zł., Piekarski 1 zł., Trzepióra 1 zł., dr. Wójcik 2 zł., Staszewski 50 gr., E. Dziatkiewiczowa 2 zł, Kurland 1 zł., Zygielbaum 2 zł., Lapidos 50 gr., Licicki 1 zł., M. Frenk 50 gr., Dylikowscy 50 gr., Plucińska 50 gr., S. Opala 50 gr.

Zamach samobójczy. Na tle nieporozumień rodzinnych targnęła się wczoraj na swe życie, przecinając sobie żyletką żyły u rąk 27-letnia Antonina Respondek, (Berka Joselewicza 5), którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Zawodziu.

Respondkówna pozostawała od 7 miesięcy bez pracy i rodzina stale czyniła jej wymówki, twierdząc, że jest ciężarem dla rodziny. Nie widząc możności znalezienia sobie pracy, postanowiła pozbawić się życia.

Sprawcy włamania do „Jedności" ujęci. W poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy o zuchwałem włamaniu do sklepu „Jedności" przy ulicy Słowackiego 3, gdzie łupem włamywaczy padły najrozmaitsze artykuły spożywcze ogólnej wartości 245 zł. Władze śledcze w związku z powyższem włamaniem i szeregu innych kradzieży przystąpiły energicznie do przeprowadzenia śledztwa. Już w nocy z 5 na 6 bm. udało się funkcjonarjuszom policji wykryć sprawców kradzieży w sklepie „Jedności". Zatrzymani zostali: Stefan Szydziak (ul. Wrońskiego 38) i Lucjan Lis bez stałego miejsca zamieszkania, od których skradzione artykuły odebrano i zwrócono zarządowi „Jedności". Obu złodziei wraz z aktami sprawy przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Zięć i teściowa. Odpowiadać będzie przed sądem Zygmunt Owczarek, bezrobotny. Spotkawszy onegdaj wieczorem na ul. Pułaskiego swą teściową, Otylję Baryłową, Owczarek wszczął z nią kłótnię na tle jakichś dawno nieuregulowanych kwestyj pieniężnych. Pogardliwe milczenie ze strony Baryłowej było odpowiedzią na wysunięte zarzuty, co doprowadziło Owczarka do takiego stanu zdenerwowania, że porwał się na majestat swej teściowej, którą uderzył pięścią w piersi, a następnie zepchnął ją z chodnika na jezdnię, wskutek czego niewiasta upadła i odniosła bolesne potłuczenia.

Pierwsza wizja lokalna w Częstochowie.

O wizji lokalnej mówiło się niedawno bardzo wiele z okazji procesu Gorgonowej. Wszyscy jeszcze pamiętamy ową wizję, przeprowadzona w willi Zaremby w Brzuchowicach. Miasto nasze ostatnio ma do zanotowania, pierwszy bodaj w Częstochowie, wypadek wizji lokalnej, zarządzonej przez sąd grodzki. Rzecz oczywista, że częstochowska wizja lokalna odbywała się w skali bez porównania skromniejszej, niż wspomniana przez nas wizja brzuchowicka. Tem niemniej jednak notujemy ten fakt z obowiązku informatorskiego, dodając równocześnie, że takie zarządzenie sądu spowodowane zostało pewnemi wątpliwościami, jakie w toku przewodu sądowego nasunęły się wymiarowi sprawiedliwości.

Józef Kucia i Leon Berdyś stanęl przed sądem, oskarżeni o usiłowanie kradzieży ną szkodę Antoniego Ogórka (Dąbrowskiego 22). W chwili kiedy obaj zamierzali dostać się do mieszkania, znajdującego się na 4 piętrze, w mieszkaniu znajdowała się tylko służąca, która usłyszała podejrzane szmery przy drzwiach i przez dziurkę w drzwiach, powstałą po wyjętym dzwonku, obserwowała ruchy włamywaczy. Kiedy zorjentowała się, że nie znajomi zamierzają włamać się do mieszkania, z okna zrzuciła, stojącemu akurat na dole p. Antoniemu Ogórkowi kartkę alarmującej treści. P. Ogórek natychmiast pospieszył na górę, obu złodziei, tłomaczących się, że szukali tam klozetu przytrzymał i oddał w ręce policji.

Na rozprawie w czasie zeznań służącej powstała wątpliwość, czy przez ową dziurkę można było widzieć czynności włamywaczy. Udano się więc na miejsce, sąd wraz z obrońcą zajęli miejsca w przedpokoju i przez szparę w drzwiach obserwowali złoczyńców, usiłujących dostać się do mieszkania. Wizja dowiodła, że zeznająca służąca mówiła prawdę: przez dziurkę tę bowiem, jak stwierdził sam sąd, zupełnie dobrze można było obserwować obu oskarżonych.

Sąd skazał obu oskarżonych na karę po 8 miesięcy więzienia, zawieszając jej wykonanie na przeciąg lat trzech.

Złodzieje skradli 585 zł. Ze skargą do policji na nieznanych złoczyńców zgłosił się p. Władysław Grandys (1 Maja 46), któremu skradziono z mieszkania, po otworzeniu drzwi dobranym kluczem, 585 zł. gotówką. Złoczyńców poszukuje policja. Oto są skutki przechowywania pieniędzy w domu, a przecież najpewniejszą lokatą jest Komunalna Kasa Oszczędności, odpowiadająca za bezpieczeństwo wkładów całym swym majątkiem.

Nie wolno bić żony. Niełądnie jeśli żona skarży się na męża w policji. A jednak musiała to zrobić Petronela Głowińska (Garibaldiego 22) ponieważ mąż jej Stanisław zbił ją dotkliwie pasem po całem ciele.

Rowery giną. Z nastaniem lata wzmogła się fala kradzieży rowerów. Wczoraj zanotowano dwa wypadki. na szkodę Kazimierza Borala (Mokra 29) i Stanisława Młynarczyka (Mickiewicza 44|46)

Czy masz już P.O.S.

Nr. Km. 681-33.

OGŁOSZENIE

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 10 lipca 1933 roku od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ulicy Garncarskiej Nr. 8-10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości w drugim terminie poniżej ceny szacunkowej mianowicie: 2 biurek amerykańskich, szafy, szafy do narzędzi szkolnych, szafy amerykańskiej żaluzjowej i kasy ogniotrwałej ocenionych na Zł. 950.

Dnia 22 czerwca 1933 roku.

Komornik Sądowy: **J. Solarczyk**.

Papę, smołę, trzcinę. gips, posadzkę cementową sprzedaje po znacznie zniżonych cenach. Ma erjały budowlane Aleja Wolności 43-47.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych w Częstochowie na nazwisko Marjan Grzyb.

Z RADOMSKA.

— **Sukces straży pożarnych pow. radomszczańskiego.** Na ostatnim konkursowym zjeździe straży pożarnych woj. łódzkiego w Łodzi, który zgromadził straże pożarne z całego województwa, wyróżniły się specjalnie straże pożarne z powiatu naszego. W zawodach grupy IV wzięło udział 12 drużyn, przyczem straż z Garnka zdobyła zaszczytne I miejsce, a straż z Stobiecka Miejskiego II. Sukces ten poza jednorazowem stwierdzeniem gotowości oddziałów, posiada głębsze jednak znaczenie, świadczy bowiem wymownie o tem, że w łonie organizacji pracuje się rzetelnie i wytrwale nad należytem wyszkoleniem rycerzy św Florjana. Na marginesie powyższego warto zaznaczyć przy okazji, że straż radomszczańska jest mistrzem Polski, a łódzka zdobyła mistrzostwo świata.

Kurs Wakacyjny.

Rozpoczynają się wykłady **BUCHALTERJI w kompletach, lub pojedyńczo,** pod kierown. **R. German - Szumacherowej.**
Kancelarja: ulica Dąbrowskiego Nr. 11, front, II-gie piętro. — Telefon Nr. 902.
Tamże: 1-sza SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH.

Akcja komunistyczno-bezbożnicza w Anglji.

W numerze 151 „Gońca Częstochowskiego" czytamy:

„Działalność komunistów i związanych z nimi zrzeszeń bezbożniczych przybiera w Anglji z dnia na dzień na sile.

Należy zwrócić uwagę na planową i systematyczną akcję bezbożniczą wśród dzieci angielskich i młodzieży w szkołach wszystkich kategoryj. Silną agitację rozwija na tym terenie komunistyczna organizacja nauczycieli, a sekunduje jej zrzeszenie komunistycznych akademików. Akademickie ośrodki komunistyczne wzrastają stale liczebnie, naprz. w Oxfordzie komunistyczny zespół akademicki tak zw. „klub październikowy" liczy ponad 300-tu członków.

Obok wspomnianych organizacyj rozwijają w Anglji swą działalność jeszcze dwie grupy komunistyczne: zjednoczenie „wojujących ateistów" i stowarzyszenie t. zw. „teatrów robotniczych".

Izba gmin zmuszona była ostatnio zająć się oficjalnie sprawą propagandy komunistyczno - bezbożniczej wśród dzieci szkolnych. 124 głosami (przeciw 33) przeprowadzono ustawę, mającą na celu umożliwienie szerzenia bezbożnictwa w szkołach.

W czasie debaty w Izbie gmin na temat tej propagandy opublikowano nowy program akcji bezbożniczej w Anglji. Obejmuje on następujące punkty: 1) walkę przeciw wszelkim formom zrzeszeń religijnych i idei religijnej wogóle, 2) walkę przeciw akcji charytatywnej, 3) walkę przeciw zakonom i misjom, 4) żądanie wprowadzenia w szkołach studjum materjalizmu historycznego, 5) współpracę z Sowietami rosyjskiemi przeciw religji i Kościołowi.

Pod nowym programem akcji bezbożniczej widnieje—wśród innych — również i nazwisko znanego pisarza G. B. Shawa".

W prawdziwość tej notatki, wierzyć należy. Gdybyśmy ją podali my, pomówionoby nas, że świadomie korzystamy z okazji, by lansować bezbożnictwo. „Goniec" jest pismem pobożnem.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 9 lipca. Weroniki P.
Poniedziałek 10 lipca. 7 braci męcz.
Wschód słońca o g. 3.43 Zachód 19.55

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: I Aleja, Wieluńska.

Nowy cennik na pieczywo.

Od dziś na tygodniowy okres czasu czyli do soboty 15 b. m., obowiązuje następujący cennik na pieczywo: chleb żytni 36 gr., chleb sitkowy 30 gr., razowy 29 gr., bułki 90 gr. za kilo. Mąka żytnia 38 gr. kg.

Chleba nie może braknąć dla biednej ludności miasta. Niezadowoleni z minimalnej podwyżki chleba o 3 gr. na kilo już wczoraj niektórzy piekarze wstrzymywali się częściowo od wypiekania chleba. Przeciwko próbom wygładzania ludności miasta zastrzec się musimy kategorycznie i wrazie dalszych prób w tym kierunku zmuszeni będziemy apelować do władz, by podjęły środki zaradcze, organizując rewizję składów i piekarń.

Przeświadczeni bowiem jesteśmy, że mimo wszystko zapas mąki znajdujący się dziś w rękach młynarzy i piekarzy wystarczy na wyżywienie miasta conajmniej na 2 tygodnie. Jako dowód niech służy, że jeden z największych u nas młynów otrzymał ostatnio 5 wagonów żyta, które przetarł na mąkę. Wprawdzie twierdzi ten młyn, że mąka ta była już uprzednio zamówiona, lecz to dowodzi właśnie, że sprzedana była po cenie dawniejszej, tańszej, jak po tańszej cenie skupowane były obecne zapasy mąki. Dlatego nie radzimy pp. piekarzom chwytać się środków ostatecznych.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zalec. przez lek.

Nie można dopuścić do orgji zwyżkowej artykułów pierwszej potrzeby.

Przez tydzień płacić będziemy o 3 grosze drożej za kilo chleba.

Chleb podrożał o 3 grosze na kilo. Wprawdzie podwyżka ta istotnie jest minimalną w porównaniu z żądaniami pp. piekarzy i być może rzeczywiście minimalna w porównaniu z nadmiernem zwyżkowaniem cen zboża a więc przez to i mąki — niemniej podwyżka ta, uzasadniona jedynie spekulacją agentów zbożowych stanowić będzie skurczenie się budżetu klasy pracującej conajmniej od 15 do 20 proc. Żyto ostatnio zwyżkowało gwałtownie i bez uzasadnienia — poprostu ordynarna spekulacja obliczona na wyzyskanie okresu przed nowemi zbiorami do zbiorów nowych. Potem cena żyta a więc mąki gwałtownie spadnie, albo powróci do norm zeszłorocznych. Spekulująca na głodzie klasy pracującej falanga pośredników zbożowych dopięła swego: skupili oni żyto, zatamowali dowóz, ukryli zapasy i wyśrubowali ceny nadmiernie, obliczając, że młynarz za żyto, a piekarz za mąkę zapłaci każdą cenę jaką oni zażądają. Tak się też stało. Płacąc drogo mąkę, piekarze zażądali od magistratu nowego wysokiego cennika, by konsument pokrył im różnicę w cenie mąki. Magistrat w osobie przewodniczącego komisji cennikowej p. kom. Madeyskiego znalazł się w sytuacji kłopotliwej: nie mógł zaprzeczyć zwyżce żyta, a tem samem odrzucić żądań piekarzy o wyższy cennik na pieczywo — nie chciał też obarczać wygłodzonej ludności nowem ciężarem w postaci podrożenia chleba. Musiał więc szukać kompromisu, uwzględniając interes konsumentów, którym obecnie grozi brak chleba, wobec stanowiska pp. piekarzy, którzy oświadczyli na komisji, że przy obecnych spekulacyjnych cenach mąki zdecydowani są wstrzymać się od wypieku. Formę kompromisu stanowi prowizoryczna podwyżka ceny chleba o 3 gr. na kilo i to tylko na okres jednego tygodnia. Miejska komisja cennikowa stanęła na stanowisku słusznem, że spekulację zbożową zatamować może skutecznie jeno naruszenie zapasów Państwowych Zakładów Zbożowych i rzucenie na rynek nasz z rezerwatorów państwowych żyta taniego w ilościach dostatecznych do przetrwania okresu przednówkowego.

W tym celu magistrat bezpośrednio po ukończeniu obrad komisji cennikowej podjął starania w tym kierunku u władz wojewódzkich i centralnych. Wierzymy, że Państwowe Zakłady Zbożowe spełnią swe zadanie i uchronią ludność Częstochowy od orgji drożyzny chleba. Jest to konieczność nieodzowna i pomocy tej społeczeństwo ma prawo się domagać dziś, gdy zarobki topnieją z dnia na dzień a koszty utrzymania wzrastają stale. Gdyby władze nie zdołały zatamować spekul. zbożowej, to bezwątpienia pobudzą apetyty innych spekulantów żywn. A do tego dopuścić nie wolno.

15 OD DZIŚ TANICH DNI 15
KOSZUL i KRAWATÓW
W FIRMIE
I. RZĄSINSKI
II Aleja 29.
KOSZULE SPORTOWE
po 2.80, 3.25, 3.90, 4.25
KRAWATY JEDWABNE
po 0.75, 1.00, 1.50, 1.75
Prosimy obejrzeć wystawę.

Przyjaciel domu za 20 złotych.

Szczęście małżeńskie jest kruche. Tak przynajmniej twierdzą małżonkowie. Tak twierdził do niedawna i pan Zygmunt Z., — dziś szczęśliwy małżonek nadobnej p. Jasi. A zdawało się, że już nie powrócą szczęsne dni zgodnego współżycia. Pani Jasienka była stale zdenerwowana podczas śniadania, obiadu i kolacji.

— Nie poto wyszłam zamąż, by ciągle sterczeć przy garnkach — biadała. — Skoro świt zrywaj się, pal ogień, szykuj śniadanie, bo pan mąż idzie do biura, potem obiad, po obiedzie kolacja. I tak cały Boży dzień!

— Miej cierpliwość duszko, gdy kryzys minie weźmiemy służącą—pocieszał ją mąż. Kryzys jednak nie minął, a pani Jasieńka stawała się z dnia na dzień gderliwszą, narzekała na nerwy i groziła mężowi, że popełni samobójstwo.

Wtedy to zrozpaczony pan Zygmunt wpadł na niezwykle szczęśliwy pomysł: kupił żonie czajnik elektryczny i podpisał w Elektrowni umowę na ulgową taryfę blokową. Z tą chwilą współżycie małżonków uległo gruntownej zmianie: pani Jasia nie potrzebowała zrywać się rano, by buzować ogień w piecu, wypoczęta z ochotą zabierała się do przygotowania obiadu, a wieczorem przy herbatce, przygotowanej na czajniku elektrycznym, spoglądała miłośnie w oczy swego małżonka i szeptała czule:

— Jakiś ty okropnie rozumny. Za 20 złotych przywróciłeś mi radość życia. Ten elektryczny czajnik będzie zawsze przyjacielem naszego domu.

— Tak!—odpowiedział małżonek— Zwłaszcza, że tego wiernego przyjaciela zdobyłem na nader dogodnych warunkach spłaty.

Kiedy można wysiedlić bezrobotnych przybyszów? Związek miast polskich otrzymał od Ministerstwa Spraw Wewn. b. interesującą i aktualną informację na pytanie: w jakim razie gmina ma prawo wysiedlenia bezrobotnego, przybyłego z innej gminy?

Odpowiedź brzmi: Gmina może wzbronić osiedlenia się osobie na jej obszarze, jeżeli da się wykazać, że osoba ta nie posiada dostatecznych sił, aby zdobyć utrzymanie dla siebie oraz dla swych niezdolnych do pracy zarobkowej członków rodziny i jeżeli osoba ta ani nie może się utrzymać z własnego majątku, ani też nie może być utrzymywana przez krewnych.

Gmina może również wzbronić dalszego pobytu na jej obszarze, jeżeli po osiedleniu się okaże potrzeba publicznego wsparcia z innych powodów, niż przejściowa tylko niezdolność do pracy bezrobotnego.

Ustawa pozwala więc na osiedlenie się bezrobotnych gdzie chcą, byle nie obciążali obcych gmin kosztem wsparć dla bezrobotnych. Jeżeli natomiast ta okoliczność zachodzi, to gmina ma prawo wysiedlić przybysza.

Jedno jednak jeszcze ważne zastrzeżenie: że gmina macierzysta musi wysiedlonemu zapewnić pomoc i opiekę, tj. nadesłać przyrzeczenie tej opieki.

Opłaty ryczałtowe na Fundusz Pracy. W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra opieki społecznej z dnia 7 czerwca 1933 r. o opłatach ryczałtowych na fundusz pracy, które weszło w życie z dniem 30 czerwca b. r.

Rozporządzenie to wprowadza dla kategorji zarobków nieprzekraczających 150 zł. miesięcznie z wyjątkiem monopolu państwowych, związków komunalnych i instytucyj prywatnych, obowiązanych do prowadzenia wykazów lub ksiąg płac — zryczałtowano opłaty od uposażeń na fundusz pracy.

Opłata od uposażenia do 25 zł. miesięcznie wynosi 30 gr., od 25 do 37.50 zł. — 50 gr., od 37.50 do 50 zł. — 70 gr., od 50 do 62.50 zł. — 90 gr., 62.50 do 75 zł. — 1.20 zł., od 75 do 100 zł. — 1.50 zł., od 100 do 125 zł. — 2 zł., od 125 do 150 zł. — 2.50 zł. Połowę opłaty uiszcza pracodawca, połowę pracownik.

Notowania giełdowe. Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym: dolar — zł. 6.00, funt szterl. — zł. 29.55 marka niemiecka — zł. 2.08, frank franc. — zł. 34.93 (za 100 franków).

Wszyscy nad siny Bałtyk. Sekretarjat Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Częstochowie wspólnie z zarządem okręgowym Związku Młodzieży Ludowej organizuje zbiorową wycieczkę do Gdyni. Wyjazd z Częstochowy nastąpi w dniu 15 lipca, w sobotę o g. 15-ej (3 po południu) specjalnym po-

GOŁEM OKIEM.

Pewien, sympatyczny zresztą, przyjaciel „Słowa" oszołomił mnie ogromem świata wielkich liczb. Coby było, gdyby było? Naprzykład, wniknijcie, jeśli zdołacie, w taki obrazek: jedno ziarnko żyta zasiane daje plon 50 ziarnek. Te 50 ziaren rozmnaża się w plonie do 25 tysięcy ziaren. Używając je tylko do zasiewu, po 10 latach otrzymamy skromną cyferkę 97.656.250.000.000.000 ziaren czyli 27.900.000.000 metrów. A ponieważ ludność kuli ziemskiej wynosi 2 miljardy, a każdy człowiek zużywa rocznie około 300 klg., co stanowi 600 miljardów klg., czyli 6.000.000.000 metrów, to rozmnożone z 1 ziarnka żyto wystarczyłoby na wyżywienie całej ludności świata przez 4 i pół roku. A po 20 latach otrzymalibyśmy: 272.478.376.116.071.430.000.000.000 mtr żyta. By ułatwić odcyfrowanie osobom mniej zaawansowanym w matematyce, podaję jej „wysłowienie" na odpowiedzialność mego informatora: 272 sekstyljonów 478 kwintyljonów 376 kwadryljonów 116 tryljonów 71 biljonów 430 miljardów metrów. Wystarczyłoby to na wyżywienie ludzkości świata na przeciąg 4.541.306.268.601.268 lat (za ścisłość nie ręczę! kto chce niech sprawdzi z ołówkiem w ręku).

Takie są możliwości w świecie wielkich cyfr.

Nie mniejszym światem cyfr nie mniejszych jest świat cen artykułów pierwszej potrzeby i wogóle kosztów utrzynania. I tu dominuje zasada: Coby było, gdyby było? Rzeźnik, piekarz i wogóle kupiec głowią się zawiele, coby było, gdyby konsument, głodomor pospolity, nie wydawał na nic pieniędzy, jeno na kupowanie artykułów, które on wytwarza, czy którym handluje. Ile mógłby spożyć naprzykład chleba, tylko chleba, lub tylko mięsa, za swą tygodniówkę „głodową", ile w ciągu miesiąca, roku, 10 lat i wieleby to przyniosło setek tysięcy złotych piekarzowi, rzeźnikowi czy innemu kamienicznikowi.

W sferze wielkich cyfr żyje również i głodomór-konsument, obliczający, wiele musiałby zarabiać, aby zaspokoić apetyt, nie swój, lecz piekarza, rzeźnika, krawca, kamienicznika itd. i gubi się w zawrotach cyfr, wiele mu do egzystencji brakuje już dziś, wiele brakować będzie po miesiącu dzisiejszej wegetacji, po roku, po 10 latach i wyczerpany kładzie się spać „na czczo", bo nikt mu grosza nie pożyczy.

Coby było, gdyby było?

Coby było naprzykład, gdyby niejaki p. Gradon, który podobny przywłaszczył sobie ze szkodą firmy „Potokol" 20 tysięcy złotych, zamiast zbiec zagranicę, zjednoczył wszystkich niestowarzyszonych dotąd defraudantów i złodziei z całej Polski i założył spółkę z nieograniczoną bezczelnością — ile wynosiłby kapitał zakładowy takiej ogólnopolskiej spółki defraudancko-złodziejskiej w pierwszym roku istnienia, po 5, po 10 latach?

W sferze wielkich cyfr żyje również nasza rodzima endecja, spekulująca i przemyśliwująca na temat, coby było, gdyby nie było sanacji, kryminału, cenzury, gdyby każdy obywatel Polski musiał każdy grosz swój złożyć na ołtarzu bogoojczyźnianych panów, ile miałaby nakładu „narodówka" ile „Goniec" i na jak długo starczyłoby zarobków Skarbu Państwa, by zaspokoić apetyty głodnych „narodowców", o ileby podniósł się poziom wody w Warcie, gdyby im pozwolono wytopić w niej wszystkich żydów (za wyjątkiem chrzczonych, bo ci są ultra katolicy) i ileby stanowił zagrabiony do endeckich kieszeni majątek potopionych oydów; ileby potrzeba czasu na to, by sprzedać Polskę na raty, a ile, by uzyskane za Nią pieniądze ulokować w obcych walutach i w obcych bankach i wiele każdy endek otrzymałby procentów od tego kapitału w pierwszym roku, po 5 ciu, po 10-ciu?

W świecie wielkich cyfr istnieją wielkie niemożliwe możliwości—wystarczy je tylko dostosować do codziennego życia, a wszyscy będą zadowoleni.

Ja.

Białe zęby: Chlorodont

z Radomska (dalszy ciąg).

— Czy inspektorat szkolny będzie zlikwidowany? Krążą w mieście pogłoski, że w związku z reorganizacją szkolnictwa powszechnego Ministerstwo W. R. i O. P. ma zamiar zlikwidować inspektorat szkolny w Radomsku. Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwą społeczeństwo nasze poniosłoby dotkliwą i niepowetowaną stratę, dzięki bowiem popularności, jaką cieszą się inspektorowie szkolni pp. S. Hęćka i J. Przeczyński wśród ludności miasta i powiatu, potrafili oni skupić miejscowe społeczeństwo w pracy społecznej dla dobra Państwa.

W zrozumieniu tej doniosłej roli istnienia inspektoratu szkolnego w Radomsku 56 miejscowych organizacyj społecznych i kulturalno oświatowych wystąpiło z obszernym memorjałem do ministra W. R. i O. P. w sprawie pozostawienia inspektoratu w Radomsku.

— Napad i rabunek na ulicy. P. Helena Gruszka (Kościuszki 5) zgłosiła w komisarjacie P. P., że w dniu 5 bm. o godz. 23.ej, powracając do domu ul. Reymonta, obok sądu grodzkiego, napadnięta została przez jakiegoś mężczyznę, który wyrwał jej z ręki torebkę, zawierającą 105 zł. gotówki i zbiegł w stronę mostu kolejowego. O kradzieży torebki podejrzewa poszkodowana Mieczysława Zjawionego, zam. przy ul. Dobryszyckiej 21, którego rysopis zgadza się z rysopisem rabusia.

— „Konkurenci" monopolu spirytusowego pod kluczem. We wsi Borowa, gm. Dobryszyce, st. przod. Zawierucha, komendant posterunku P. P. Gomunice, wykrył u zamożnego gospodarza, Jana Bisa, właściciela 16-morgowego gospodarstwa, tajną gorzelnię. W czasie rewizji znaleziono u Bisa 10 litrów t. zw. „samogonki" i około 100 litrów zacieru spirytusowego.

Następnie przeprowadzono rewizję u gospodarza Stępnia w kolonji Brudzice. W czasie rewizji przybył do Stępnia mieszkaniec wsi Kluki, pow. piotrkowskiego, 48 letni Stanisław Agata, podający się za żebraka, którego poddano rewizji osobistej. Znaleziono przy nim 1 4 litra „samogonki". Okazało się, że Agata nie jest wcale żebrakiem, za którego podaje się lecz kowalem, nieźle zarabiającym.

Podczas dalszej rewizji znaleziono ukryte w życie gospodarza Zubka aparaty do pędzenia „samogonki", które wraz z poprzednio ujawnionemi u Bisa zasekwestrowano i przewieziono wraz z zakwestjonowanym „spirytusem" do Urzędu Akcyz w Radomsku.

„Konkurenci" monopolu spirytusowego zostali zatrzymani do czasu ukończenia śledztwa. Nie minie ich z pewnością zasłużona kara za zatruwanie ludności.

Na marginesie powyższego podkreślić należy wielkie zasługi st. przod. Zawieruchy, który niejednokrotnie przyczynił się do wykrycia wszelkiego rodzaju kradzieży i innych przestępstw, prowadząc z przestępcami za ciętą walkę. Dzielnemu funkcjonarjuszowi policji należą się wyrazy prawdziwego uznania.

BIURO
„POMOC PRAWNO-HANDLOWA"
Częstochowa, II Aleja 23 (w podwórzu)
Radomsko. ul. Częstochowska 9, (w podwórzu).
Pisze prośby, skargi, podania, apelacje rekursy, opozycje do wszelkich władz i urzędów. — Sporządza tanio umowy, kontrakty kupna-sprzedaży, dzierżawy, prowadzi administrację domów, meldunki i t. p., pośredniczy w wynajmie lokali sklepowych, fabrycznych i mieszkaniowych.
Przeprowadza windykacje wszelkich należności od dłużników. Przepisuje na maszynie.— Dział kupna sprzedaży: Przyjmuje i załatwia wszelkie zlecenia w kupnie, sprzedaży i dzierżawach. — Dział „detektywów prywatnych": Udziela szczegółowych informacyj o każdej osobie w kraju. Bezwzględna tajemnica powierzonych spraw.



Wielka afera erotyczna w Łodzi.

Policja łódzka została zaalarmowana dwiema sensacyjnemi skargami. Obie te skargi były skierowane przeciwko właścicielowi domu przy ulicy Piotrkowskiej 155, Oskarowi Adolfowi Lamertowi.

W jednej skardze pewna 17 letnia dziewczyna, której nazwiska ze względów zrozumiałych nie podajemy, doniosła policji, że Lamert zwabił ją do swego mieszkania pod pretekstem udzielenia jej pracy. Tam Lamert w podstępny sposób dopuścił się na niej gwałtu.

Również w drugiej skardze pewna 18 letnia dziewczyna opisała gehennę, którą przeżyła w mieszkaniu Oskara Adolfa Lamerta. Została w tenże sposób podstępny zwabiona i shańbiona. Dochodzenie policji potwierdziło prawdziwość tych skarg.

W trakcie śledztwa wyszły na jaw sensacyjne szczegóły. Otóż okazało się, iż Lamert był przed wojną współwłaścicielem jaskini rozpusty przy ulicy Mikołajewskiej, obecnie Sienkiewicza pod Nr. 40. Do tej jaskini Lamert do spółki z niejakim Millerem zwabiał nietylko kobiety dojrzałe, lecz i nieletnie dziewczynki. Lamert wówczas przez sąd rosyjski został skazany na czternaście lat więzienia z pozbawieniem praw. Lamert jednak tylko częściowo karę tę odbył. Lamert liczy obecnie 58 lat. Został on osadzony w więzieniu.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Obchód „Święta Morza" w Poczesnej.

W przeddzień „Święta Morza" w Poczesnej i okolicznych miejscowościach płonęły stosy na znak gotowości do obrony naszego wybrzeża. Do zgromadzonych organizacyj i ludności wygłosili przemówienie p. p. kierownicy szkół, poczem odśpiewano szereg pieśni patrjotycznych.

W sam zaś dzień święta obszerna sala paraf. nie mogła pomieścić setek uczestników uroczystej akademji która odbyła się wspólnem staraniem miejscowych organizacyj. W akademji poza tłumami ludności, wzięły udział: Związek Strzelecki, straże ogniowe z Poczesnej, Bargłów i Osin, oraz Stowarzyszenie Młodzieży.

Po krótkiem zagajeniu wygłoszono kilka pięknych okolicznościowych deklamacyj, chór pod batutą p. R. Zieloneckiego odśpiewał b. udatnie 2 pieśni („Cześć Polskiej Ziemi i Morza"), 2 utwory („Fantazja z op. Faust i Kujawiak—tedy") wykonał p. W. Utracki na skrzypcach, przy akompanjamencie p. Zieloneckiego.

Następnie p. M. Charemza, kierownik szkoły w Bargłach, wygłosił dłuższe przemówienie w którem skreślił historję Pomorza, wskazał na zaborcze zakusy Niemie, uzasadnił potrzebę posiadania dużej floty handlowej i silnej wojennej oraz wykazał znaczenie Pomorza dla Polski.

Na zakończenie p. Charemza odczytał rezolucję, którą przyjęto entuzjastycznie, poczem wszyscy obecni odśpiewali „Rotę". Wieczorem na fundusz Floty Nar. odbyła się zabawa taneczna. Pir.

„Święto Morza" w Wyczerpach.

Niezwykle imponująco wypadła uroczystość „Święta Morza" w Wyczerpach. W dniu 28.VI wieczorem zebrały się wszystkie organizacje oraz wielka ilość ludności na placu szkolnym, skąd wyruszono w barwnym pochodzie przy dźwiękach orkiestry i śpiewie nad Wartę. Tam na najwyższem wzniesieniu zapłonął ogromny stos. Do zebranych przemówił p. kpt. Ptaszyński, który w podniosłych słowach uzasadnił znaczenie dostępu do morza.

Następnie ludność w liczbie około 2 tysięcy uchwaliła rezolucje, że docenia morze i nie dopuści w żaden sposób do naruszenia praw do naszego Pomorza. Z tysiąca piersi popłynął śpiew: „Nie rzucim ziemi" oraz okrzyki na cześć Rzplitej i naszej marynarki wojennej.

Zkolei nastąpiły tańce malusińskich, potem inscenizacja harcerzy: „A czy znasz ty bracie młody...", wreszcie ognisty krakowiak, zainscenizowany w pięknych strojach krakowskich przez młodzież strzelecką. Slicz na uroczystość zakończono w tym dniu puszczaniem wianków na wodę.

W dniu 29.VI wzięto udział w nabyżeństwie i uroczystości w Rędzinach. Michał Serwa.

„Święto Morza" w Węglowicach.

Okazale i podniośle odbyła się uroczystość „Święta Morza" w gminie Węglowice.

Specjalnie zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady Gminnej uchwaliło rezolucje, podkreślającą przywiązanie mieszkańców gminy do Morza Polskiego oraz gotowość bronienia go wraz ie potrzeby do ostatniej kropli krwi.

Do komitetu „Święta Morza" weszli p. p.: Dowhyluk Michał, Skoczkowa, Redlichowa, Brzezińska, Janikowska, Redlich, Omański, Krauze Roch, Krzemiński i Chrząstek.

Dnia 28 czerwca wieczorem we wsi Łebki, na samej granicy niemiec kiej odprawione zostało nabożeństwo polowe, po którem ksiądz Janecki przemówił do licznie zebranych przy ognisku obywateli miejscowych i przy jezdnych na temat „Święta Morza". Podczas palenia ogni piękne przemówienia wygłosili p. p.: Redlich i Omański.

O tej samej porze, w drugiem miejscu, ośrodka gminy—przy Domu Ludowym w Węglowicach uformował się duży pochód z oddziałów P. W., Strzelców, oraz Straży Ogniowych z Borowego, Klepaczki i Węglowic, jakoteż bardzo licznie zebranej miejscowej ludności.

Przy dźwiękach orkiestry Ochotniczej Straży Ogniowej z Kulei, pochód udał się ulicami wsi Węglowice i Puszczew pod las, gdzie na obszernej polanie przygotowane było duże ognisko. Po krótkiej przemowie p. Dowhyluka, przy dźwiękach trąbek myśliwskich zapalono stos. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy poczem urządzono zabawę taneczną wokół ogniska.

Dnia 29 czerwca taki sam uroczysty pochód udał się z przed Domu Ludowego w Węglowicach do sąsiedniego lasu, gdzie ksiądz proboszcz w asyście księdza wikarego odprawił nabożeństwo, którego wysłuchało około 2500 osób.

Po nabożeństwie, ze specjalnie urządzonej i ślicznie umajonej trybuny ksiądz proboszcz wygłosił piękne przemówienie.

Następnie przemawiali p. p.: Redlich i Dowhyluk. Nastrój był bardzo uroczysty i podniosły.

Uroczystość zakończono zabawą taneczną w Domu Ludowym.

Należy podkreślić bardzo życzliwe i gorliwe poparcie prac komitetu przez miejscowego proboszcza, ks. kanonika Lubowickiego, który wraz z ks. Janeckim drugim tłumem ku uświetleniu uroczystości położył.

SŁOWO SPORTOWE

Piłka nożna.

Kalendarzyk II giej rundy rozgrywek o mistrzostwo klasy „B" podgrupy radomszczańskiej:

16 lipca 1933 r.	Naprzód — Korona	
23 „ „	Hakoach — Strzelec	
30 „ „	Naprzód — Strzelec	
6 sierpnia „	Legja — Hakoch	(we Wieluniu)
13 „ „	Strzelec — Korona	
15 „ „	Korona — Legja	
19 „ „	Hakoach — Naprzód	
20 „ „	Strzelec — Legja	
27 „ „	Korona — Hakoach	
3 wrześn. „	Legja — Naprzód	(we Wieluniu)

Po rozgrywkach 1-szej rundy obecnie największe szanse wejścia do klasy „A" ma Naprzód, który nie stracił ani jednego punkta, bijąc: Koronę 5:1, Hakoach 4:1, Strzelca 5:2 i Legję 3:2.

Zatem II ga runda zapowiada się bardzo ciekawie.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA"
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja Nr. 21, tel. 448.
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p. 547
SPRZEDAJE bilety pojedyńcze na wy cieczki autobusowe.
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

koniecznie z tym znakiem!
ZNAK FABRYCZNY SERCE W PIERŚCIENIU
„KOWALSKINA"
USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

Szlifiernia szkła i luster „Zwierciadło" Aleja 30 wykonuje wszelkiego rodzaju lustra i szkła do mebli oraz urządzenia sklepowego ze szkła.

Okazyjnie sprzedam parlofon marki „Juryton" z płytami. Wiadomość: Przemysłowa 12, Jan Wieczorek.

Ogłoszenie

o opłatach na rzecz Funduszu Pracy, obowiązujących od 1-IV-1933 r. Ustawa z dnia 16-III-1933 r. (Dz. U. Rz. P. Nr.22, poz. 163).

Kasa Chorych w Częstochowie na zasadzie instrukcji Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 24.V.1933 r. Nr. 2129.U. Ch., powierzającej Kasom Chorych wykonanie wszelkich czynności, związanych z wymierzaniem, pobieraniem i kontrolą opłat na Fundusz Pracy — podaje do ogólnej wiadomości:

1) Wymiar opłat:

Opłaty na Fundusz Pracy od pracownika wynoszą 1 proc. jego zarobków. Podstawę do obliczenia stanowi suma bez uwzględnienia jakichkolwiek potrąceń — każdorazowo przypadająca do wypłaty: uposażenia służbowego, wynagrodzenia za najemną pracę (art. 15 ustawy), oraz emerytury, renty i zaopatrzenia (o ile wynoszą miesięcznie powyżej Zł. 59.) — z doliczeniem świadczeń w naturze i świadczeń osób trzecich (Rozp. Prezesa Rady Min. z dnia 3.VI.33 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 41, poz. 326), które obowiązują od dnia 3.VI.1933 r.

Uwaga: Swiadczenia w naturze oraz świadczenia osób trzecich szacują się jak do wymiaru na rzecz Kasy Chorych. Przy obliczaniu wysokości wymienionych w p-kcie 1 ym opłat bierze się pod uwagę pełny złoty bez groszy. Opłata od pracodawcy wynosi 1 proc. ogólnej sumy wypłacanych zarobków pracownikom, łącznie ze świadczeniami w naturze i z świadczeniami osób trzecich.

Na mocy rozp. Min. Opieki Społ. z dnia 7 czerwca 1933 r. dla kategorji zarobków, nieprzekraczających przeciętnie Zł. 150—miesięcznie, zastępuje się opłaty, przewidziane w ustępie I i IV art. 15 powołanej na wstępie ustawy — opłatę ryczałtową według następujących grup:

GRUPA	Zarobek miesięczny		Opłata mies. na Fun. Pr. przypadająca na		RAZEM.
	ponad	do	pracownika	pracodawcę	
	w złotych				
1.		25.—	0.15	0.15	0 30
2.	25 —	37 50	0 25	0 25	0 50
3	37.50	50 —	0 35	0.35	0 70
4.	50 —	62 50	0.45	0.45	0.90
5	62 50	75.—	0.60	0 60	1.20
6.	75 —	100.—	0.75	0.75	1.50
7.	100 —	125.—	1.—	1.—	2.—
8.	125.—	150.—	1.25	1.25	2.50

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 30.VI.1933 r. i nie ma zastosowania w odniesieniu do Skarbu Państwa, przedsiębiorstw lub Monopoli Państwowych, do Związków Komunalnych i tych instytucji prywatnych, które zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 16.III.1928 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 35 poz, 323 i 324) prowadzą księgi płacy.

2) Obowiązki pracodawców:

Pracodawcy obowiązani są do dnia 10 każdego miesiąca za ubiegły miesiąc składać deklaracje (przewidzianą § 3 i 4 Rozp. Prezesa Min. z dnia 31.III.1933 r.). Do deklaracji należy załączyć listy płacy, lub dowody, stwierdzające, ile, z jakiego tytułu i za jaki okres czasu opłaty są uiszczone (schemat). Jeżeli w przedkładanych do Kasy Chorych „Wykazach zarobków" są wymierzane opłaty na Fundusz Pracy, zawierające wszystkie dane, mogące stanowić podstawę do wymiaru opłat na Fundusz Pracy, Kasa Chorych może zwolnić pracodawcę od składania dodatkowych załączników (list płacy).

Dla płatników na rzecz Funduszu Pracy, którzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Kasie Chorych i nie są pomieszczeni w wykazach, przedkładanych do Kasy, należy sporządzać oddzielne wykazy.

W razie niezłożenia deklaracji przez pracodawcę, nieprzestrzegania terminów, oraz niezałączenia miarodajnych dowodów do określenia opłat, Kasa dokonywa wymiaru opłat z urzędu, wnosząc jednocześnie wniosek do Władz Administracyjnych o ukaranie winnych grzywną do Zł. 2.000 — (art. 33 ustawy o Funduszu Pracy) i w tym wypadku żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Okres obliczania opłat na Fundusz Pracy powinien pokrywać się z okresem wymiaru składek na rzecz Kasy Chorych.

Z pośród osób niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby w Kasie Chorych, podlegają opłatom na Fundusz Pracy:

a) osoby pobierające emerytury, renty, zaopatrzenia z instytucji i przedsiębiorstw, o ile takowe wynoszą powyżej Zł. 59 — miesięcznie,

b) osoby zwolnione od ubezpieczenia w Kasie Chorych z art. 4 ustawy z dnia 19.V.20 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 44, poz. 272),

c) pracownicy umysłowi, zatrudnieni w gospodarstwach rolnych,

d) robotnicy, zatrudnieni w gospodarstwach leśnych,

e) służba domowa, zatrudniona w gospodarstwach wiejskich.

Od uiszczania opłat na Fundusz Pracy zwolniony jest Skarb Państwa, Związki Komunalne i te przedsiębiorstwa, które wchodzą w skład ich budżetów normalnych.

Organizacje wyznaniowe i społeczne, utrzymujące instytucje opieki społecznej, lub prowadzące akcję pomocy bezrobotnym, są zwolnione w tych dziedzinach swej działalności od opłaty na Fundusz Pracy.

Z pośród osób podlegających ubezpieczeniu w Kasach Chorych nie podlegają opłatom na Fundusz Pracy:

a) robotnicy, zatrudnieni w gospodarstwach rolnych w gminach miejskich,

b) osoby, zatrudnione w przedsiębiorstwach rzemieślniczych, posiadających karty rzemieślnicze i wykupujących świadectwa rzemieślnicze VIII kat. przemysłowej,

c) osoby, niepobierające żadnego wynagrodzenia w gotówce i w naturze.

Uwaga: Organizacje. prowadzące akcje dla bezrobotnych lub utrzymujące instytucje opieki społecznej, obowiązane są złożyć w Kasie Chorych zaświadczenie Władzy Administracyjnej, wydającej koncesję, względnie prowadzącej ewidencję stowarzyszeń, stwierdzające, która z działalności danej organizacji ma charakter opieki społecznej, lub akcji dla bezrobotnych. Przedsiębiorstwa rzemieślnicze VIII kat. obowiązane są przedłożyć Kasie Chorych karty rzemieślnicze i świadectwa przemysłowe.

Jak długo wymienione dowody przez instytucje i przedsiębiorstwa rzemieślnicze przedłożone nie będą, Kasa wymierzać im będzie opłaty na Fundusz Pracy w wysokości 2 procent.

Deklaracje i szczegółowe pouczenie, dotyczące opłat na rzecz Funduszu Pracy nabywać można w Centrali Kasy Chorych w Częstochowie oraz w Oddziałach: w Radomsku, Wieluniu i Włoszczowie.

3) Wpłaty:

Kwoty, potrącane na Fundusz Pracy, należne od pracownika, potrąca i wpłaca pracodawca (§ 3 ust. I-y).

Potrącone pracownikom i przypadające od pracodawcy opłaty, obowiązani są pracodawcy wpłacać gotówką (wpłacanie opłat na Fundusz Pracy wekslami jest niedopuszczalne do końca następnego miesiąca, następującego po wypłacie). Opłaty można wnosić wprost do Kasy Chorych, pocztą, przez Banki lub na P.K.O. Nr. 50,739 z wykazaniem na dokumencie Nr. konta płatnika oraz, że wpłata dotyczy Funduszu Pracy.

Od opłat na Fundusz Pracy, nie wniesionych w przepisowym terminie, Kasa Chorych pobiera od płatników odsetki, jak od składek, przypadających na Kasę Chorych, z równoczesnem wdrożeniem kroków egzekucyjnych.

Do pracodawców, niewpłacających na rzecz Funduszu Pracy kwot, potrąconych przy wypłacie osobom, otrzymującym od nich uposażenia służbowe, wynagrodzenie za pracę, emeryturę, rentę lub zaopatrzenie, mają zastosowanie przepisy ar. 58 prawa o wykroczeniach z dnia 11.VII.1932 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 60, poz. 572).

KASA CHORYCH W CZĘSTOCHOWIE.

Nie cierpiałbym dotąd
od **odcisków** wcale,
Gdybym tylko **„LEBEWOHL"**
używał stale.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
wyraźnie
LEBEWOHL
Wyrób krajowy.

Precz z naszymi wrogami!
Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa — to szerzyciele zarazy i różnych chorób zakaźnych. Należy je doszczętnie wytępić tylko przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest
FLURIN
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

SUDOR PŁYN „AP. KOWALSKI" USUWA POT i NIEMIŁĄ JEGO WOŃ

ODCISKI ZGRUBIAŁĄ SKÓRĘ i BRODAWKI USUWA BEZ BÓLU i BEZPOWROTNIE **KLAWIOL** „AP. KOWALSKI"

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 9 lipca.

10.25 Program na dz. bież. 10.30 Nabożeństwo ze Lwowa. 11 57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Kom. meteor. 12.15 Poranek muz. wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 14.00 „Pamiętaj roz chodzie żyć z przychodem w zgodzie", wygł. inż. W. Chmielewski. 14.15 Komun. roln. meteor. 14.20 Płyty gramof. 14.45 „Miodobranie" odczyt z pszczelnictwa wygł. p. K. Bajorek. 15.05 Koncert z Krakowa. 17.00 Radjotygodnik dla młodzieży 16.15 Pogawędka dla dzieci. 16.30 Recital śpiewaczy. 17.00 W jaki sposób fundusz pracy służy robotnikowi". wygł. p. Z. Madeyski. 17.15 Polska muzyka ludowa. 17.00 Nieszpory z klasztoru OO. Bernardynów w Dukli. 19.00 Słuchowisko z Wilna. 19.40 Rozmaitości. 19.55 Program na dz. nast. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.50 Dz. wieczorny. 21.00 Skrzynka poczt techniczna' omówi p. W. Frenkiel. 21.15 „Potpourri" z operetki „Paganini". 22.00 Muzyka z Ciechocinka. 22.25 Wiadom. sport. 22.40 Wiadom. meteor. dla komun. lotn. i kom. policyjny. 22.45 Muzyka tan. z Ciechocinka.

WARSZAWA 7 lipca

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramof. 7.25 Dz. por. 7.30 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gospod. domowego. go 7.55 Program na dz: bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Codz. przegląd prasy polskiej 12.33 Kom. meteor 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Płyty gramofonowe 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Państw. Inst, Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Kom. gosp. 15.35 Płyty gramofonowe. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00 Pogadanka w jęz. francuskim 17.15 Koncert wokalny. 18.15 Odczyt. 18.35 Recital fortepianowy. 19.20 Rozmaitości 10.35 Odczytanie programu na dz. nast. 19.40 Feljeton literacki. 20.00 Opery Moniuszki „Flis" i Verbum Nobile. 22.15 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadom. sportowe. 22.35 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. i komunikat polic. 22.40 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Spółdzielczego Banku Rolniczo-Rzemieślniczego z ograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie, —niniejszem podaje do wiadomości, że w myśl § statutu i art. 47 ustawy o spółdzielniach Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków tegoż Banku odbędzie się dnia 13 lipca 1933 r. w lokalu Biura Buchalteryjno-Windykacyjnego w Częstochowie, Panny Marji 53 o godz. 10 rano— w drugim terminie o godz. 11-ej.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

ZARZĄD.

Poszukiwany pokój słoneczny parterowy, osobne wejście, przy rodzinie izraelickiej w centrum miasta. Wiadomość w administracji „Słowa" pod C. H.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Walnicki

Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99